

GRUDZIĄDZKA

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Za Wiarę i Ojczyznę!

Proces więźniów brzeskich.

Piąty dzień rozprawy.

Zeznania wiceministra Stamirowskiego.

Dzień piąty rozprawy — piątek, poświęcony został badaniu świadków. Pierwszy zeznawał pod przysięgą wiceminister spraw wewnętrznych p. Stamirowski, lat 37, który w czasie aresztowania więźniów brzeskich był dyrektorem departamentu politycznego. W jego też rękach gromadziły się wszelkie materiały, mające obciążać oskarżonych.

Świadek opowiada na wstępie szeroko, jak poszczególne stronnictwa ustosunkowały się do sanacyjnych rządów, przy czym twierdzi, że Piast, N. P. R. i Chadecja zajęły wobec rządu stanowisko odrazu opozycyjne, zaś stronnictwa lewicowe później przeszły do opozycji.

Dalej świadek wylicza wszystkie „niecne“ sposoby opozycji w walce z rządem sanacyjnym, twierdząc, że np. pułk. Maleszewskiego (główn. kom. Pol. Państw.) nazywano parszywym kuternogą, że z „brudnymi kaloszami“ wchodzono w stosunki osobiste członków rządu, że nawet przygotowano już listę nowego rządu.

ZAPISKI W REKU ŚWIADKA.

W czasie swego przemówienia p. wiceminister Stamirowski wyciągnął z kieszeni kilka dużych kartek papieru i włożywszy binokle, zaglądał do materiałów.

Z ławy obrończej dziekan Nowodworski sprzeciwia się posługiwaniu się przez świadka notatkami.

Świadek odkłada kartki i mówi dalej o kongresie krakowskim, że celem było wywołanie wzburzenia w mieście i zmuszenie rządu do ustąpienia. Ale liczba uczestników — dowodzi świadek — była zbyt szczupła w stosunku do sił władz bezpieczeństwa. W dwudziestu kilku miastach odbyły się zjazdy, celem odbycia marszu na Warszawę.

„ZLIKWIDOWANIE“ PRZYWÓD-CÓW.

Mimo, że w międzyczasie przywódcy zostali zlikwidowani i w innych miastach nastąpiły jeszcze krwawe rozruchy.

Następnie świadek mówi o działalności oskarżonych zagranicą, że mianowicie p. Ciołkosz w Berlinie kwestjonował suwerenność Polski nad Pomorzem, p. Liberman mówił w Anglii, że rząd zostanie obalony w Polsce siłami proletariatu. Ukazała się zagranicą broszura ze współudziałem socjalisty Vanderweldego, pełna inwektyw (napaści) w stosunku do rządu polskiego, a oparta na wiadomościach, jakie zostały dostarczone z kraju.

Następnie mówca przechodzi do sabotażu w Małopolsce Wschodniej.

Mieliśmy już próbę wicherzeń dawniej i gdyby wówczas niektóre głowy ściągnięte zostały z balkonów, nie doszłoby do tej ponurej rzeczywistości.

PYTANIA STRON.

Obr. Nowodworski: Czy pan zajmował się polityką?

Sw.: Tak, zanim wstąpiłem do wojska zajmowałem się polityką.

Adw. Szurlej: Jak pan badał stopień inteligencji urzędników, którzy składali doniesienia?

Sw.: Sam stopień służbowy mówi o stopniu inteligencji.

Adw. Berenson: Czy pan zna broszurę Vanderweldego?

Sw.: Tak, znam ją.

Adw. Berenson: Ale czy pan czytał tę broszurę?

Sw.: Nie, nie czytałem, referowali mi ją podwładni urzędnicy.

Adw. Berenson: (zwracając się do sądu): Proszę o stwierdzenie w protokole, że świadek tej broszury nie czytał.

Adw. Berenson: Świadek mówił, że Vanderwelde, Adler i Blum pisali o rewizji naszych granic.

Sw.: Ja polegam na referatach podległych mi osób.

Adw. Berenson: Jaki? Więcej rzuca się na ludzi jaknajstraszniejsze oskarżenia, że szkodzili Polsce i pan nawet do ręki tych dowodów nie wziął? Ja proszę o stwierdzenie, kto pisał te artykuły w pismach zagranicznych.

Sw.: Były artykuły w języku niemieckim, francuskim, w „Arbeiter-Zeitung“, w „L'Humanite“, gdzie napisał artykuł Blum.

Adw. Berenson: Proszę o zaprotokolowanie, że świadek czytał artykuł Bluma w „L'Humanite“ (na ławie oskarżonych i obrońców poruszenie. — Gazeta „L'Humanite“ jest komunistyczna, a Blum jest socjalistą — co wyklucza, żeby on pisał w gazecie komunistycznej. Uw. Red.).

Adw. Urbanowicz: Skąd pan czerpał wiadomości, że ma być rewolucja?

Sw.: Dochodziły mnie wieści z kraju, z Nowogródka, Stanisławowa, Grudziądza.

Adw. Urbanowicz: Ach, tak. Kiedy się pan dowiedział o celach kongresu?

Sw.: Przed kongresem.

Adw.: Czy kongres był dozwolony?

Sw.: Tak.

Adw. Urbanowski: W jaki sposób wytłumaczyć fakt, że władze wiedziały o celach kongresu i na niego pozwoliły?

Sw.: Od chwili przygotowań do kongresu zarządziłem ścisłe obserwacje i miałem przekonanie, że to, na co liczy Centrolew nie uda się.

Adw.: Czy uchwalenie budżetu jest dowodem „bezwzględnej negacji“ w stosunku do rządu? Czy panu ministrowi znane są rewolucyjne uchwały sześciu stronnictw z czerwca?

Sw.: Tam wyraźnie nie zaznaczono nie było.

Adw.: A niewyraźnie? Czy konkluzje tej uchwały są panu ministrowi znane?

Sw.: Nie przypominam sobie.

Adw. Sterling: Panu ministrowi referowano broszurę Vanderweldego. Co jest jej tematem?

Sw.: Porusza ona pacyfikację Małopolski Wschodniej i opisuje stosunki w Polsce.

Adw. Sterling: Co mówi o tych stokach?

Sw.: Nie przypominam sobie tego.

Adw. Sterling: A czy pan nie wie, że w tej broszurce nie o pacyfikacji Małopolski nie było?

Adw. Sterling pyta dalej: A czy pan tę broszurę przeglądał?

Sw.: Nie znam dobrze niemieckiego.

Adw. Nagórski: Czem p. minister był przed przewrotem majowym?

Sw.: Dowódcą 7 pułku ułanów.

Adw. Nagórski: Świadek użył słów: „przywódcy zostali zlikwidowani“...

Sw.: To znaczy przyaresztowani.

Adw. Nagórski: Czy to przyaresztowanie dotyczyło wszystkich winnych?

Sw.: Nie.

Adw. Nagórski: Czem świadek motywuje, że właśnie tych wybrano?

Sw.: Wybór nie należał do mnie.

Adw. Berenson: Czy był nakaz aresztowania i kto go podpisywał?

Sw.: P. min. Składkowski.

Adw.: Czy było podane w nakazie za co?

Sw.: Nie.

Adw. Berenson: Proszę o stwierdzenie, że takiego dokumentu, jak nakaz aresztowania nie ma w aktach sądowych! (na ławach poruszenie.)

Adw. Szurlej: Co należy rozumieć przez słowa pana, że głowy z balkonów trzeba było ściągać, czy to była tylko piękna alegoria? (przenośnia).

Sw. odpowiada, że należy to rozumieć dosłownie i mówi: „czy chce pan, abym wracał do tych koszmarnych czasów...“

Adw.: — Nie, ale aby te głowy się chroniły na przyszłość!

Adw. Szumański: — Czem sobie wytłumaczyć, że zaraz po kongresie rozjechało się na dwa miesiące do domów?

Sw.: — Były to miesiące wakacyjne (świadek podaje dalsze powody).

Adw.: — Dziękuję! A zatem na pierwszym miejscu wakacje!

Adw. Dąbrowski prosi o załączenie do akt sprawy 2 wyroków prawomocnych. Wyroki te dotyczyły wersyi rozpuszczonych o pos. Ciołkoszu, jakoby miał kwestjonować przynależność do Polski Pomorza. W jednym wypadku oskarżony o oszczerstwo cofnął zarzut, w drugim zaś został przez sąd skazany.

Osk. Kiernik: — Kiedy to powzięta została uchwała o rozpoczęciu akcji rewolucyjnej?

Sw. — Dopiero przed kongresem, w maju, czerwcu.

Osk.: — A skąd pan wiedział o tej uchwale?

Sw.: — Nie mogę odpowiedzieć.

Osk.: — Jaki, więc to tajemnica urzędowa?

Sw.: — Nie.

Osk.: — Więc dlaczego pan nie może odpowiedzieć?

Sw.: — To była tajemnica publiczna!

Osk.: — Ach, tajemnica publiczna! To o tym spisku powszechnie było wiadome!

Obrona stawia wniosek o powołanie świadków, którzy ustalą bezzasadność napaści rzucanych na osk. Ciołkosza w sprawie jego przemówienia w Berlinie a szczególnie, wypowiedzenia się o Pomorzcu.

Prok. Rauze przedstawia sądowi numer wiedeńskiej „Arbeiter Zeitung“. W numerze tym jest wzmianka o sumach wpłaconych socjalistom w Polsce z funduszu Mateottiego

Adw. Berenson: — Ale jakim socjalistom w Polsce — polskim, czy niemieckim?

Pytanie to pozostaje bez odpowiedzi.

Zeznania świadka Hauke-Nowaka.

Po przerwie zeznawał dyrektor depart. polit. w Min. Spraw Wewn. Hauke - Nowak.

Świadek zeznaje, że kiedy stronnictwa przekonały się, że nie mogą nawet marzyć o ustępstwach rządu, wówczas przeniosły swoją działalność poza parlament i zaczęły wlewać do walki najszersze warstwy ludności.

Ponieważ ten świadek również posługiwał się notatkami, na sprzeciw obrońców przewodniczący polecił świadkowi z notatek nie korzystać.

ŚWIADK Z KRÓTKA PAMIĘCIA.

Sw. Hauke-Nowak: Stronnictwa opozycyjne organizowały wiece, na których rzucono oszczerstwa na marszałka Piłsudskiego i... (Sw. zagląda do notatek) Prezydenta.

Adw. Sterling: Żeby mówić o oszczerstwach rzucanych na Prezydenta nie trzeba chyba konspektu i uotek.

Sw. Hauke - Nowak: Skutki tego rychło nastąpiły — dochodziło niejednokrotnie do starć z policją np. na wiecu posła Sawickiego. Pierwszą próbą sił opozycji były starania w organizowaniu strajku kolejowego, a później powszechnego. Następnie świadek mówi o pracach nad osiągnięciem porozumienia stronnictw ludowych i lewicy, o reorganizacji milicji PPS.

w sposób wojskowy, o kolportowaniu w koszarach wojskowych oszczerczych ulotek itd.

W momencie, kiedy świadek ponownie zagląda do notatek, adw. Berenson podnosi się z ławy obrony i oświadcza: Musimy w końcu przestać z tem zerkaniam do notatek. To jest niesłychane.

Sw. Hauke - Nowak mówi o kongresie krakowskim i gdy cytuje ustęp z przemówienia Ciołkosza, myli się.

Adw. Szurlej: Notatki nawet nie pomagają.

Sw. Hauke - Nowak omawia wypadki krakowskie i 14 września, nie nowego do sprawy w swych zeznaniach nie wnosząc.

Przew.: Proszę nie używać notatek.

Sw. Hauke - Nowak: Zeznałem wszystko.

Przew.: A może świadek powie coś o poszczególnych oskarżonych?

Sw. Hauke - Nowak: Trudno mówić dokładnie, to są olbrzymie materiały, które mam w ministerstwie.

ULOTKI I REWOLWERY.

Następnie przewodniczący pyta się świadka o ulotki kolportowane wśród wojska i policji. Z odpowiedzi świadka wynika, że ulotki te przesyłano (Ciąg dalszy na nast. str.)

by Witos użył jakiegoś niewłaściwego wyrażenia, mówiąc o wydaniu 500 milj. zł przez min. Czechowicza.

Policjant Walaszek z Rybiczki twierdzi, że Witos powiedział, iż „szabla marsz. Piłsudskiego była ostra, ale niezbyt madra“.

MRUGAJĄCY ŚWIADEK ZE SZPI-TALA WARJATÓW.

Ciekawie zachowuje się świadek NOGA, b. komendant policji z Wilkowie, który mruga dziwnie, przysięgając — zamiast powtarzać za sędzią — komponuje we własnym układzie. Na zapytanie przewodniczącego, czy był na wiecu posła Witos, odpowiada:

„Możliwe, że byłem, możliwe, że nie byłem, możliwe, że słyszałem, mo-

żliwe, że nie słyszałem, ale nie nie pamiętam, bo ciągle jestem chory, na co mam świadectwo lekarskie. Pamiętam sprawy z przed 30 laty, ale od kilkunastu miesięcy nie nie pamiętam.“

Ponieważ okazuje się, że świadek był pod obserwacją co do stanu umysłowego, zwolniono go bez przesłuchania.

ŚWIADEK JAN CIEŚLAK.

dawniej naczelnik gminy uklonił się w pas po wejściu na salę... ławie obronczej i zakomunikował, że wogóle nie wie, o co chodzi; świadek „hodził ongiś na zebrania PSL „Piasta“, ale od czasu powstania BBWR, nie chodzi, bo jest już teraz człowiekiem starszym i cięższym. „Podburzają-

cych“ przemówień posła Witosu nigdy nie słyszał.

„PIAST“ NIE OBALAŁ RZADU.

Post. Piechociński był na wiecu „Piasta“ w 1929 r. Mówił pos. Kiernik i pos. Witos. Witos zarzucił, że Rząd oddaje dostawy żydom... ale podburzającego do zamachu nie nie słyszał.

Adw. Urbanowicz: Czy po wysłuchaniu tego przemówienia odniósł pan wrażenie, że stronnictwo „Piast“ dąży do obalenia Rządu siłą?

Świadek: Nie.

Post. Pawłowski, który był na tym samym wiecu, też zaprzeczył, jakoby Witos miał nawoływać do obalenia Rządu siłą. Mówili, tylko, Witos i Kiernik, że ponieważ dyktatury

we wszystkich krajach się wala, więc runie i dyktatura w Polsce.

DO CZEGO NAWOŁYWAŁ DR. PUTEK.

Przeciwko dr. Putkowi zeznaje asesor starostwa MIKOŁAJ JACY-SZYN (rusin) i poster. LAZARZ. O baj twierdzą, że znaleźli w kancelarii gminnej w Choczni, gdzie wójttem był dr. Putek, rezolucję z Kongresu krakowskiego, z czego spisali protokół.

P. Łazarz sędzi, że dr. Putek nawoływał do „obalenia“ nie Rządu, ale nowej rady gminnej w Choczni.

Posterunkowy UTYRA, który przeprowadzał rewizję w domu dr. Putka, nie znalazł bomb a tylko znalazł rezolucję Kongresu krakowskiego.

Dla czego Francja Polsce nie daje pożyczki?

I.

Pan wice-minister Koc, który swego czasu wyjechał na szukanie i uzyskanie pożyczek wrócił niedawno z Francji do kraju. I podobno znowu z — niczem. Dziwną zaiste jest rzeczą, że Francja, nasza sojuszniczka dotąd nie zdobyła się na jakąś znaczącą pożyczkę dla Polski.

A przecież nie można o Francji powiedzieć — że na to nie ma środków. Przecież Francja, mimo że w czasie wojny została tak straszliwie spustoszona, jak żaden inny kraj i mimo, że w Rosji po zagarnięciu rządów przez bolszewików — straciła za liczne miliardy złota — ta Francja, co prawda przede wszystkim dzięki pracowitości i oszczędności swej ludności — dziś jest najbogatszym krajem na świecie — co nawet uznaje Anglja a nawet Ameryka.

W ostatnich miesiącach, Niemcy, Anglja a nawet Ameryka codziennie traciły dziesiątki a nawet że setki milionów złota. — Do Francji co kilka dni okręty przywoziły z Anglji, z Ameryki, a koleje z Niemiec i innych krajów za dziesiątki i setki milionów złota — co razem uczyniło liczne miliardy.

Francja dziś posiada więcej złota niż — nawet Stany Zjednoczone Północnej Ameryki! Francja wprost się dusi w złocie! — A jednak Polska od Francji nie może uzyskać znaczącej pożyczki. A ten przykład znowu źle wpływa także na inne kraje, które mają wielkie kapitały — i które dlatego także Polsce nie dają pożyczek.

A czy może w Polsce obce kapitały nie miałyby co robić, czyby im lokaty w Polsce się nie opłacały? Przecież w Polsce dla obcych kapitałów są olbrzymie możliwości zarobku. Polska bowiem jest krajem bardzo bogatym; w jej łonie są olbrzymie skarby naturalne, jakich nie ma w innych krajach Europy. Tylko na wydobycie tych skarbów trzeba po za rozumnym gospodarzem — kapitału obrotowego. A tego właśnie Polska znikąd dostać nie może. — I dlatego ten ostry kryzys gospodarczy, dlatego ta wielka w niej nędza.

A czyż może Francja wogóle żadnemu krajowi nie chce dawać pożyczek?

Gdzież tam! Komu Francja nie dawała pożyczek! Przecież nawet bogata Ameryka ma od Francji teraz jeszcze 900 milionów dolarów czyli około 8 miliardów złotych — kapitału. Od Francji niedawno Rumunja dostała wielką pożyczkę. Świeżo dostała wielką pożyczkę Jugosławja. Francja posła za pośrednictwem Anglji a i bezpośrednio olbrzymiami pożyczkami na-

Zwycięzcy zakłopotani z powodu zwycięstwa.

14 milj. głosów i 558 mandatów oraz 7 milj. i 57 mandatów.

Skład nowej Izby Gmin (Sejmu) w Anglji jest następujący:

Koalicja rządowa: konserwatyści 472 mandaty, nacjonaliści liberalni sir John Simona — 35, liberałowie narodowi sir Herberta Samuela — 33, narodowa partja robotnicza Mac Donalda — 13 i narodowcy niezależni — 3 mandaty.

Opozycja: partja robotnicza — 49 mandatów, niezależna partja robotnicza — 3 i liberałowie Lloyd George'a — 4 mandaty.

Koalicja rządowa liczy ogółem 558 mandatów, opozycja — 57 mandatów.

Zmiana rządu ma nastąpić w dniach najbliższych.

W kołach większości rządowej zaczynają się odzywać głosy obawy wobec zbyt wielkiego... zwycięstwa. Bo w ślad za taką większością idzie odpowiedzialność, z czego zupełnie dokładnie zdają sobie stronnictwa rządowe sprawę.

Niestety Be-beki w Polsce takich obaw nigdy nie żywili i nie

żywią. Bo im chodzi o władzę; reszta furda!

Ciekawem jest przytem, że na ogólną liczbę przeszło 20 milionów głosów koalicja rządowa przy 14 milionach głosów zdobyła taką olbrzymią większość 558 mandatów, zaś stronnictwa opozycyjne przy uzyskaniu około 7 milionów głosów zdobyły tylko 57 mandatów.

Jest to wynikiem angielskiej ordynacji wyborczej, która przewiduje okręgi jednomandatowe, skutkiem czego olbrzymia ilość głosów kandydatów, którzy nie przeszli, ginie.

Przykład angielski powinien być przestroga dla naszych projektów zmiany konstytucji.

Socjaliści przegrali po raz drugi.

W odbytych w dniu 2 bm. wyborach miejskich w Anglji partja pracy poniosła ponowną cięższą porażkę. Dokładne wyniki liczbowe nie są jeszcze dokładnie znane.

Dochodzenie przeciw sędziemu Demantowi?

W sobotę Sąd Apelacyjny rozpatrywał skargę obrońców w procesie brzeskim, zwróconą przeciwko sędziemu Demantowi.

Swego czasu obrona wniosła przeciwko p. Demantowi skargę, domagając się pociągnięcia go do odpowiedzialności za niedbalstwo służbowe w związku z traktowaniem więźniów w Brześciu. Jednakże skargę tę umorzono. Wobec tego obrona zgłosiła nowe podanie, aby b. więźniom brzeskim przyznać prawo oskarżycieli posiłkowych. Podanie to zostało przez Sąd Apelacyj-

ny w sobotę odrzucone, jednakże sąd postanowił zarazem całą sprawę przekazać prezesowi Sądu Apelacyjnego w celu nadania sprawie dalszego biegu.

Należy to rozumieć w ten sposób, iż prezes sądu będzie mógł, jeśli to uzna za stosowne, wytoczyć przeciw p. Demantowi dochodzenie dyscyplinarne.

Zmiany na stanowiskach wojewodów.

Znosi się na nowe przesunięcia na stanowiskach wojewodów. Niewątpliwe jest ustąpienie woj. pomorskiego Lamota. Stanowisko jego obejmie prawdopodobnie p. Paclorkowski z Kiele. Do Kiele zostanie przeniesiony albo p. Kirtiklis

z Łodzi, albo Kostek-Biernacki... Wojewoda łódzki Jaszczolt również ustępuje, a mówią o p. Stamirowskim, jako jego następcy. Zmiany te jednak nie zostały jeszcze ostatecznie zdecydowane.

Polska godzi się na przerwę w zbrojeniach.

Stały delegat Polski przy Lidze Narodów, minister Sokal złożył Lidze notę Polski, wyrażającą zgodę na zaproponowane ograniczenie zbrojeń na przeciąg roku.

W nocy tej zaznacza Polska, że na powyższy projekt zgodzi się

jednak pod tym warunkiem, iż inne państwa, sąsiadujące z Polską przyjmą na siebie takie same zobowiązanie.

Dotychczas 37 państw zgodziło się na roczną przerwę w zbrojeniach.

Sowiety gromadzą wojska na granicy chińskiej.

Oficjalnie niema już walk między wojskami chińskimi a japońskimi, a jedynie wojska japońskie od czasu do czasu napotykają na bandy chunchuzów (opityczków) z którymi staczają walki.

Japończycy za zgodą chińskiego rządu prowincjonalnego mają obśadzić linię kolejową Cicykar-Taonan.

Wiadomość o tem wywołała silne wrażenie w sowieckich kołach politycznych, które z coraz większą zawiścią spoglądają na wzmacnianie japońskich wpływów w Mandżurji i podobno na granicy gromadzą swoje wojska.

Inne znowu pogłoski głoszą, że sowiecki generał Borodin współpracuje potajemnie z chińskim sztabem przeciw Japończykom.

Ażeby Sejm był niemym...

Przemówienie posła Jana Krysy na posiedzeniu Sejmu
w dniu 23 października 1931 r.

Wysoki Sejmie!

Sprawa zmiany regulaminu w myśl wniosku Klubu Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem jest sprawą zasadniczą, albowiem dotyczy samej istoty parlamentu. Zadania parlamentu jak wiadomo są wielkie: tworzenie praw, rozpatrywanie i decydowanie skomplikowanych spraw państwowych, dawanie państwu budżetu, kontrola nad pracami rządu. Zadania te parlament spełnia za pomocą rozpraw. I otóż rozprawy parlamentarne muszą mieć gwarancję, że wszelkie argumenty za i przeciw będą należycie rozpatrzone i zanalizowane. Jak wiadomo obóz pomajowy wystąpił z całym szeregiem hasel, trzeba przyznać, pięknych: jak naprawa Konstytucji, konsolidacja społeczeństwa, walka z nieprawościami, uzdrowienie parlamentu i innych. Muszę stwierdzić, że ani jedno z wysuniętych hasel przez obóz pomajowy urzeczywistnione nie zostało.

GDZIE JEST MOCNY RZĄD?

Wydawałoby się, że postulat wzmocnienia Rządu został zrealizowany. Jednak Rząd, który boi się krytyki, Rząd, który nie znajduje oddźwięku w szerokich masach, — takiego Rządu silnym nazwać nie można. (Oklaski na lewicy).

GDZIE JEST KONSOLIDACJA SPOŁECZEŃSTWA?

Wysunięto hasło konsolidacji społeczeństwa, a w szczególności postulat zjednoczenia ruchu ludowego. Postulat ten uważałem za tak kapitalny, że porwał mnie w kierunku obozu sanacyjnego. Niestety, spotkało mnie gorzkie rozczarowanie. Wiadomo, że w czasie wyborów do poprzedniego Sejmu, hasło zjednoczenia ruchu ludowego było hasłem naczelnym, stworzono centralny komitet ruchu ludowego i na każdym wiecu mówiono: precz z partjami, trzeba stworzyć jeden zjednoczony obóz ludowy. Podzielałem to stanowisko, bo uważałem, że zdrowa organizacja mas chłopskich, które stanowią większość naszego społeczeństwa — to podstawa zdrowia naszego Państwa.

CO SIĘ STAŁO PO WYBORACH?

Hasło to, niestety, przepadło i dziś dopiero rozumiem to, dlaczego niektórzy ludzie, siedzący dziś w Klubie B.B., a którzy znajdowali się w partiach ludowych, w „Wyzwoleniu“, w „Piaście“, a którzy zerwali zjednoczenie z jednego źródła, dlaczego się tak zaciekle zwalczały. Wyciągam stąd wniosek, że kto wie, czy nie stosowano już wówczas zasady: divide et impera (klóć i rządź).

UZDROWIENIE PARLAMENTU.

Następnie wysunięto hasło uzdrowienia parlamentu. — Słuszne hasło. — Oczywiście, interes państwa wymaga, żeby obrady parlamentarne były sprawne, żeby rozprawy te nie były hamowane, a drugiej strony, żeby rozprawy oprowadzały do właściwego celu. niedawno, bo jesienią 1929 r. z bozu prorządowego były jeszcze ryglane takie postulaty w kierunku naprawy parlamentu, a

w szczególności co do rozpraw sejmowych, które całkowicie się klóca z wnioskiem, będącym przedmiotem dzisiejszych obrad.

CO MÓWIŁ

P. ŚWITALSKI O SEJMIE.

Pan Marszałek Świtalski jesienią 1929 r., jako premier, jak wiadomo wygłosił, o ile mi się zdaje, dwie prelekcje w Sali Filharmonji. Poświęcił wiele czasu sprawom sejmowym, a w szczególności istocie rozpraw sejmowych. Pozwolę sobie zacytować króciutko to, co o istocie rozpraw parlamentarnych mówił p. Marszałek Świtalski. Krytykując obyczaje sejmowe Sejmów poprzednich, powiada:

„Gdy wszyscy liderzy wszystkich klubów wypowiedzieli swoje deklaracje — wolności trybuny sejmowej stało się jakoby zadość i wtedy znowu z mechaniczną akuratnością pojawia się zawsze wniosek o przerwaniu dyskusji.

Ta jednak szablonowa metoda prowadzenia obrad sejmowych nie ma nic absolutnie wspólnego z istotnym wyjaśnianiem sobie czy komunikowaniem jakiegokolwiek zagadnienia.

A przecież o to chyba w ciałach ustawodawczych chodzi.

Następnie: „Wszelkie wypowiedzenie mów w naszym Sejmie jest pracą najzupełniej bezużyteczną. Zgóry doskonale o tem wiadomo, że nikogo nie skłoni się do innego głosowania.“

I wreszcie: „Stałym grzechem obecnego Sejmu jest to, że tak samo jak to było przy votum nieufności, przekonanie o posiadaniu arytmetycznej większości kończy kwestję.“ Znowu przykład z ostatnich dni. Istnieją zasady lojalności w życiu parlamentarnym, których przekraczać nie wolno, jeśli dla instytucji, w której się pracuje, ma się mieć szacunek. Tradycyjnym zwyczajem wszystkich parlamentów jest to, że rozdział referatów dokonuje się na zasadach proporcjonalności, tak, by wszystkie kluby mogły dojść do głosu. (Wrzawa. Głosy na lewicy: Słuchajcie! P. St. Stroński. Niech Pan uważa, żeby p. Marszałek nie skreślił tego ze stenogramu).

A w jednym zdaniu p. Marszałek Świtalski powiada: Cóż z tej podstawowej zasady parlamentarizmu zrobiono u nas za karykaturę! Ten ustęp dotyczy rozpraw parlamentarnych.

KRYTYKOWAĆ UMIELI, A CO DZIŚ ROBIĄ?

A teraz porównajmy wniosek Bezpartyjnego Bloku z tem, co p. Marszałek Świtalski mówił jesienią 1929 roku! Kompletna sprzeczność. Trudno wyobrazić sobie, żeby p. Marszałek Świtalski zmienił zasadniczo poglądy w tak krótkim przeciągu czasu. Trudno również sobie wyobrazić, ażeby p. Marszałek Świtalski był bardziej liberalny jako premier niż jako Marszałek Sejmu.

I wydaje mi się, że jeśli Klub B.B. szanuje poglądy p. Marszałka Świtalskiego, to powinien poprzedzić wniosek o ograniczenie przemówień do 15 minut wycofać.

„ICH“ GRZECHY.

P. Wicemarszałek Car na poprzednim posiedzeniu mówił, że obóz pomajowy jakoby uzdrowiał, czy nawet już uzdrowił parlament i że, jak z jego przemówienia wynikało, jakoby ten wniosek zdążył także do uzdrowienia parlamentu. Przedewszystkiem pozwolę sobie zaznaczyć, że tylko to jest zdrowe, co w sposób zdrowy powstało. W jaki sposób obecny Sejm powstał jest dla wszystkich rzeczą wiadomą. Grzech pierworodny ciąży na tym Sejmie i przykro jest, że nawet niema dążenia do zmycia tego grzechu pierworodnego (p. St. Stroński: Bez węża w kieszeni. Głos: Co to jest tym grzechem!) Sposób, w jaki powołano do życia ten Sejm. I tu się streszcza myśl, że zły czyn pociąga za sobą cały łańcuch złych czynów. Zamiast dążenia do zmycia tego grzechu pierworodnego — niestety brnie się coraz dalej w zło. — Proszę Panów, innego wniosku nie można wyciągnąć, jeśli chodzi o przedstawiony projekt, jak to, że projekt ten zmierza do zamknięcia ust opozycji. A to nie dobrze, nie dobrze dla Państwa, nie dobrze dla społeczeństwa, a może to zaszkodzić samemu obozowi pomajowemu.

NIE CHCĄ SŁYSZEC PRAWIE

Proszę Panów, Sejm, jak to się mówi popularnie, jest zwierciadłem, w którym powinna się odbijać rzeczywistość polska. Jest tem zwierciadłem, w którym rząd wszystkie swoje błędy ujrzeć może. Trybuna sejmowa jest tem miejscem, gdzie wszystkie bóle, wszystkie krzywdy ludzi, mas społecznych, mogą być uwydatnione. A jeśli chodzi specjalnie o chłopów, to w dzisiejszej sytuacji, moim zdaniem, pozostało dla ich obrony jedyne miejsce, to jest trybuna parlamentarna.

Niestety, rząd czy Blok Bezpartyjny, nie chcą widzieć tych błędów, jakie są popełniane, a dobrze byłoby i byłoby wskazane i pożyteczne dla państwa, ażeby te błędy poznano. Nie chce Blok Bezpartyjny spojrzeć prosto w oczy naszej smutnej rzeczywistości i nie chce słyszeć tych rzeczy, które mogą być przykre dla obozu prorządowego.

ZAMIAST SANACYJNEJ RADOŚCI — ROZPACZ.

Przeżywamy ciężkie chwile, przeżywamy okres kryzysu ustrojowego, jeśli chodzi o ustrój kapitalistyczny i przeżywamy moment kryzysu konjunkturalnego. Te dwa momenty ze sobą się zbiegają. I podczas, gdy Polska, jako kraj nieprzemysłowy, łatwiej ten kryzys wszechświatowy mogłaby znieść, to jednak, niestety, naskutek braku przewidywania ze strony czynników mierzających, znaleźliśmy się w tej sytuacji, że zamiast radości życia jest rozpacz. (Oklaski na lewicy.) Dają się słyszeć głosy, czy wogóle warto jest żyć. To nie jest radosna twórczość, to nie jest radość życia, ale smutna i straszliwa rozpacz. I w tej sytuacji zamknięcie ust, uniemożliwienie wyświeślenia kapitałnych i skomplikowanych zagadnień państwowych to nie jest droga do uzdrowienia parlamentu.

Jeżeli są jeszcze w klubie BeBe tacy, którzy chcą się przyznawać do demokracji i że jeśli szanują poglądy, wypowiedziane przez p. marszałka Świtalskiego w 1929 r., to, gdy przyjdzie do głosowania w tej sprawie, powinni głosować przeciwko temu wnioskowi. (Oklaski na lewicy.)

Przewidywana pogoda w listopadzie.

Według przewidywań meteorologów pogoda w miesiącu listopadzie będzie następująca:

Miesiąc będzie umiarkowanie zimny, lecz wietrzny, w drugiej swej połowie przynieść może okres silniejszego mrozu. Większe opady w drugim i w końcu trzeciego tygodnia. Stosunkowo dużo mgły.

Pierwsza dekada rozpocznie i przypuszczalnie też skończy się zinnem z przymrozkami. Dniem temperatura powyżej zera. Drobne, przelotne opady. Poza to dość pogodnie. W końcu dekady liczyć trzeba się z wzrostem zachmurzenia i pogarszeniem się stanu pogody.

W drugiej dekadzie przeważa pogoda chmurna lub mglista, z większymi opadami w postaci śniegu lub deszczu na początku i końcu dekady. W połowie dekady rozpocznie się silniejszy spadek temperatury aż do mrozów włącznie. Kierunek wiatrów przeważnie z północy z obrotem na wschód i zachód. Szereg dni burzliwych, szczególnie w okolicach nadmorskich.

Trzecia dekada w pierwsze swe dni przyniesie zachmurzenie z opadami w postaci śniegu, przechodzące w deszcz. Przejściowy wzrost temperatury do kilku stopni powyżej zera. W połowie dekady jednak możliwy, ponowny nagły napór zimna. Wietrzna na morzu burzliwa.



STAL I SZKŁO.

W Rotterdamie (Holandia) wybudowano olbrzymią fabrykę, która wykonana jest cała ze stali i szkła.

